

CIĄŻA POD KLUCZEM

1995.08.24, Janina Zaporowska, Jacek Mazurkiewicz, Józef Niedworok, Rzepa

Ciąża pod kluczem

Może się to wydać zaskakujące, lecz problem wykonywania kary pozbawienia wolności wobec ciężarnych ma stosunkowo bogatą tradycję w polskim ustawodawstwie i prawniczym piśmiennictwie.

Wyraźną możliwość odroczenia lub przerwania wykonania tej kary z powodu ciąży skazanej przewidywał już art. 313 § 1 kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1945 r. Dopuszczalność odroczenia takiej kary kobietom brzemiennym wprowadzono też powszechnie w 1959 r. , nowelizując przedwojenny kodeks postępowania karnego. Już wówczas zalety właśnie tego rozwiązania podkreślał w literaturze penitencjarnej E. *Merz*.

De lege lata możliwość odroczenia wykonania kary aresztu lub ograniczenia wolności albo udzielenia przerwy w wykonaniu tej ostatniej przewiduje art. 102 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Kodeks karny wykonawczy co prawda nie zawiera podobnej regulacji, lecz na podstawie jego ogólnych przepisów stosowano analogiczne przywileje wobec ciężarnych skazanych na karę pozbawienia wolności, o czym wspomina w swym komentarzu S. Paweła.

Posierpniowy projekt reformy k. k. w. autorstwa **A. Rzeplińskiego** przewidywał szerokie możliwości fakultatywnych odroczeń lub przerw dla skazanych ciężarnych oraz matek dzieci do lat trzech. Dodajmy, że z badań autora tego projektu wynikało, iż -- wbrew opiniom S. Paweli -- na gruncie k. k. w. odroczenia lub przerwy stosowano rzadko wobec ciężarnych, nierzadko zaś względem sprawców zabójstw i rozbojów kwalifikowanych ("Studia Prawnicze" 1976, nr 3, s. 259) .

Propozycję pozornie obligatoryjnego odraczania kary pozbawienia wolności kobietom ciężarnym lub pełniącym opiekę nad dziećmi do lat trzech przewidywał również ministerialny projekt nowego art. 65 § 3 k. k. w. Zawierał on jednak tyle enigmatycznych ograniczeń, że można było zasadnie przypuszczać, tak jak to czyniła M. Łopatkowa, iż jego praktyczny walor może okazać się znikomy.

Rozbudowane przepisy dotyczące odraczania lub przerywania różnych kar wobec ciężarnych i matek małych dzieci zawierał w kolejnych trzech wersjach wrocławski projekt rozszerzenia prawnej ochrony macierzyństwa. Z wieloma modyfikacjami, oraz ograniczeniami, innym razem uzupełnieniami, został on włączony do senatorskiego projektu zmiany kodeksu rodzinnego i opiekuńczego raz innych ustaw. Wniesiony przed ponad rokiem do łaski marszałkowskiej, przez wiele miesięcy był dyskutowany i oceniany na forum senackich komisji oraz specjalnie powołanego zespołu. Zgodnie z nim kobiecie ciężarnej lub sprawującej pieczę nad małym dzieckiem sąd odraczałby na ten okres wykonanie zasadniczej lub zastępczej kary pozbawienia wolności. Przed upływem odroczenia sąd rozstrzygałby, czy orzeczoną karę należy wykonać w całości, w części, czy odstąpić od jej wykonania albo zamienić ją na karę ograniczenia wolności. Jednakże wobec kobiety skazanej na długoterminową karę pozbawienia wolności sąd mógłby zastosować to odroczenie tylko w wypadkach szczególnych (art. 65 k. k. w.).

Łatwo zauważyć, że senatorski projekt zapobiega dowolnej praktyce stosowania odroczeń, przyjmując jako zasadę ich obligatoryjność. Możliwość ponownej oceny zasadności zastosowanej kary nawiązuje do znanej już w prawie karnym instytucji zwolnienia z zakładu np. psychiatrycznego, w którym umieszczenie orzeczono w charakterze środka zabezpieczającego (art. 100§3 k. k. w.). Wobu wypadkach chodzi bowiem o rezygnację z bezwzględnej wykonywania kary, gdy jej cele mimo to zostają lub mogą być osiągnięte. Doniosłość senatorskiego postulatu zwielaokrotnia zaś względ na potrzebę szczególnej ochrony małego dziecka skazanej matki. Zdając sobie natomiast sprawę z konieczności stanowczego respektowania kar orzeczonych w sytuacjach ekstremalnych, znacząco ograniczono możliwość stosowania tych przywilejów wobec kobiet, które skazano na kary długoterminowe. Warto tu przypomnieć, że odroczenie lub przerwę sąd może odwołać nie tylko w

razie ustania przyczyny, dla których zostały udzielone, lecz także gdy skazana nie korzysta z odroczenia w celu, w jakim zostało udzielone, albo rażąco narusza porządek prawny. Chyba nie trzeba przekonywać, że możliwość zastosowania tego przepisu również wobec ciężarnych i matek małych dzieci odpiera na pozór chwytny zarzut ewentualnego nadużywania proponowanej instytucji.

Senatorski projekt zawiera również inne regulacje mające na celu ochronę kobiety brzemiennej oraz małego dziecka i jego matki przed konsekwencjami różnorodnych form pozbawienia wolności. Gdyby bowiem było to nieuchronne, matka nie mogłaby być wbrew swojej woli rozłączona z dzieckiem, lecz miałaby prawo przebywania z nim w specjalistycznej placówce przy zakładzie karnym (art. 44 § 4 i 5 k. w.). Wyraźną sugestią odrzucania wykonywania kary ograniczenia wolności orzeczonej wobec kobiety ciężarnej lub mającej małe dziecko proponuje się też w art. 26 kodeksu wykroczeń. W art. 218 k. p. k. ma być natomiast wprowadzony bezwzględny zakaz ich tymczasowego aresztowania. Tym, których może ów projekt niepokoić, warto zwrócić uwagę, że analogiczny zakaz obowiązuje od lat w Danii i Norwegii, nie powodując żadnych istotnych perturbacji ("Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1977, nr 7, s. 209) .

Można przypuszczać, że senatorski projekt wywoła żywą dyskusję i wzbudzi немало kontrowersji. Warto więc przypomnieć, że wielce zbliżone rozwiązanie znała od ponad trzydziestu lat czeskosłowacka procedura karna (§ 322 i 325) . W czeskim piśmiennictwie podkreśla się (zob. np. "Trestni žád. Komentár", Praha 1975, s. 742, 752--753 i 759) , że są to rozwiązania obligatoryjne, mające na względzie również troskę o zdrowie oczekiwanego dziecka (očekávaného dítěte) .

Nie od rzeczy będzie również podkreślić, że przestępstwa, których dopuszczają się brzemiennie matki, są w przytłaczającej większości drobne, orzeczone wobec nich kary z reguły sięgają do dwóch lat pozbawienia wolności, ciężarne sprawczynie zbrodni są zaś rzadkością. Mimo to zdarzało się w ubiegłych latach, że badacze więziennej rzeczywistości (np. E. Milewska) odnajdywali podczas swych kwerend kilkanaście kobiet w zaawansowanej ciąży, które odbywały orzeczone przez kolegia do spraw wykroczeń zastępcze kary aresztu za niedopełnienie obowiązku meldunkowego!

Rozważając argumenty za i przeciw senatorskiej propozycji, warto pamiętać, iż tutaj kara dotyka nie tylko tę, co zawiniła, lecz również kogoś bez cienia winy, kto jest całkowicie bezradny i bezbronny. I dlatego w interesie nas wszystkich poczęte dzieci uwięzionych matek nie powinny płacić tak wysokiej ceny za cudze przewiny, nie powinny być pozbawione naturalnego prawa, by godnie i bez lęku przyjść na świat. By wraz z matką ustrzec się przed traumą płynącą z doświadczeń, które tak pięknie i dramatycznie zarazem pokazał nam przed laty W. Saniewski w swym słynnym filmowym obrazie "Nadzór".